Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna). Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 12. | W Cieszynie, dnia 9 kwietnia 1930. | Rok I.

Wrzenie w Indjach rośnie.

Gandhi przybył w sobotę ze swymi ochotnikami do celu swej wędrówki, do wsi Dandi, nad zatoką Cambay. W niedzielę Gandhi po raz pierwszy dopuścił się naruszenia ustawy o monopolu solnym. Spokojnym krokiem udał się, po odprawieniu uroczystych modłów, z 48 towarzyszami na wybrzeże w Dandi. Wielkie tłumy witały go entuzjastycznie. Po kąpieli rytualnej przystąpił Gandhi z towarzyszami do wydobywania soli z wody morskiej. Będzie to sygnałem do powszechnego rozpoczęcia nieposłuszeństwa obywatelskiego w Indjach.

Wedle doniesienia z Bombaju, ostatnie starcie krwawe między policją a strajkującymi kolejarzami przyczyniło się do wzmożenia wrzenia, panującego w Indjach. Na zebraniu kolejarzy uchwalono przeszkadzać w ten sposób komunikacji kolejowej, że grupy strajkujących będą się każdym razem kładły na tor kolejowy i nie dopuszczały do komunikacji.

Na stacji kolejowej w Thurla w odległości 12 km. od Bombaju przyszło do starcia policji ze strajkującymi, którzy chcieli napaść na pracujących kolejarzy. Policja strzelała, zabijając trzech strajkujących i raniąc dwu. Na stacji kolejowej w Thara, oddalonej o 20 km. od Bombaju, rozpoczęli strajkujący opór bierny, zatrzymując się gromadnie na szynach, by powstrzymać pociągi. Dopiero policja przywróciła porządek. Raniono trzech urzędników. Policja aresztowała 19 strajkujących.

—:—

Syn Gandhiego aresztowany.

W pierwszym dniu kampanji przeciw monopolowi solnemu aresztowano 69 ludzi. Między aresztowanymi znajduje się syn Gandhiego, Panitas i główny współpracownik Gandhiego, Manilal Kothari.

Ruch wolnościowy Gandhiego nie napotyka na żadne represje, ponieważ rząd stoi na stanowisku, że aresztowanie jego nie wchodzi narazie w rachubę, albowiem wydobywana przez niego sól nie nadaje się do użytku, przeto niema naruszenia ustawy o monopolu solnym przez niego.

Według poglądów angielskich, kampanja Gandhiego postępuje bardzo opornie, ponieważ 60 miljonów najniższej kasty parjasów odmówiło mu poparcia. Przywódcy parjasów postanowili stawiać mu opór, albowiem nie uwzględnił dostatecznie ich żądań religijnych i społecznych.

Na zebraniu Gandhi wyrażał się z uznaniem o policji, która konfiskowała sól, za uprzejme jej zachowanie się względem wolontarjuszy.

Gandhi dodał, że złożyłby gratulacje rządowi i ugiąłby się przed wicekrólem, o ileby zniesiony został podatek od soli.

Pomnik dla Ojca Św.

Z okazji jubileuszu Piusa XI ma nastąpić w Jego rodzinnem miasteczko Desio, w Lombardji, odsłonięcie pomnika Ojca św. Jest to pierwszy wypadek odsłonięcia pomnika papieskiego za życia Papieża. Mieszkańcy Desio cieszą się nadzieją, że Ojciec św. zaszczyci uroczystość swoją obecnością.

Kara za bluźnierstwo.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpoznawał onegdaj sprawę zwierzchnika marjawickiego Kowalskiego, skazanego za bluźnierstwo w opracowanych przez niego komentarzach do starego testamentu na 1 rok ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zmniejszając karę Kowalskiemu do 6 miesięcy na podstawie amnestji.

Venizelos przybędzie do Warszawy?

„Neue Freie Presse" donosi z Aten: Venizelos przybędzie w niedługim czasie prawdopodobnie do Wiednia i Warszawy.

Pragnie on spotkać się z przedstawicielami rządów polskiego i austrjackiego, ponieważ w ostatniej swej podróży po Europie nie odwiedził ani Wiednia, ani Warszawy.

Miljonowe kary za przemytnictwo.

W sądzie w Starogardzie zakończono 3-dniowy wielki proces o przemyt jedwabiu. Skazano czterech oskarżonych na miljonowe grzywny i karę więzienia, a to: Salomona Goldsteina z Torunia na 3 miesiące więzienia i 864 tysięcy grzywny, H. Bonnenbergera na 6 miesięcy więzienia i 964 tys. zł grzywny, przyczem za przekupienie urzędnika, oskarżony ten dostał 6 miesięcy więzienia, dalej wspólnika jego Chrzanowskiego ukarano identyczną karą i grzywną, zaś były urzędnik celny Makowiecki za fałszerstwo dokumentów i branie łapówki został skazany na 9 miesięcy więzienia i 576 tys. zł grzywny za czynny udział w przemycie.

Strajk 130 robotników drzewnych.

W Demni Wyżnej (powiat Skole) zastrajkowali robotnicy drzewni. Przyczyną strajku była zapowiedź zarządu tartaku, że firma obniży w krótkim czasie płace robotników o 8 do 12 proc. Ogółem zastrajkowało 610 robotników.

W Wygodzie firma drzewna „Angielska Ska Akcyjna" wstrzymała ruch we wszystkich swoich przedsiębiorstwach z tego powodu, że robotnicy również nie zgodzili się na 10proc. redukcję płac. Pracę utraciło 700 robotników.

Rolnicy!

Przeżywamy okres gorącej walki o Wasze prawa. Walka ta wymaga wysiłków znacznych. Kosztuje przedewszystkiem sporo pieniędzy prasa. Chłopi nie mają na zawołanie ani bogatych fabrykantów, ani obszarników. Skazani są na własne siły. Tylko wspólny wysiłek może poratować Waszą sprawę, to też prosimy Was rolnicy o **zapłacenie prenumeraty za kwartał w kwocie 3 zł,** jest to kwota niewielka, Waszego budżetu zbytnio nie nadwyręży. Przed tygodniem załączyliśmy blankiety czekowe, prosimy wypełnić i złożyć w najbliższym Urzędzie pocztowym prenumeratę za kwartał.

Wydawnictwo „Gazety Rolniczej".

Niech rozstrzyga naród

w walce między marsz. Piłsudskim a Sejmem.

Odezwa klubów Centrolewu.

Kluby centrolewu wydały odezwę do społeczeństwa, w sprawie walki, jaka toczy się między Przedstawicielstwem Narodu, a marsz. Piłsudskim. Odezwę tę podajemy w dosłownem brzmieniu.

Od czterech prawie lat marsz. **Józef Piłsudski jest „ukrytym" dyktatorem Rzeczypospolitej.** Od czterech prawie lat panuje w Polsce system rządzenia, tworzony stopniowo po przewrocie majowym. Życie zbiorowe kraju kroczy ustawicznie po wąskiej krawędzi, odzielającej stan pozorów prawa od stanu brutalnego bezprawia.

Niepewność powszechna stała się znamieniem wszystkich polskich stosunków społecznych i politycznych; samowola i nadużycia administracyjne przeobraziły się w zasadę postępowania wobec stronnictw opozycyjnych, wobec wszelkich niezależnych sił społecznych. Przy pomocy nadużyć, stwierdzonych dzisiaj w orzeczeniach Sądu Najwyższego przeprowadzono wybory do trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej, nie zdołano jednak zdobyć dla siebie posłusznej większości. Wręcz przeciwnie: **Sejm Rzeczypospolitej, świadomy swej odpowiedzialności historycznej za losy i przyszłość państwa podjął walkę o przywrócenie pełni mocy prawu, o położenie kresu sytemowi ukrytej dyktatury p. marszałka Piłsudskiego.**

Równocześnie zaś nastąpił, przewidywany od wielu już miesięcy kryzys gospodarczy.

Nędza wsi, niski poziom płac robotniczych i pracowniczych załamały spożycie wewnętrzne kraju; przemysł stanął, handel i rzemiosło tracą samą możność istnienia; olbrzymie masy drobnych rolników, setki tysięcy bezrobotnych — przeżywają prawdziwą tragedję rozpaczy.

Bezplanowa gospodarka rządów pomajowych.

Polityka gospodarcza rządów „pomajowych" lekkomyślna, bezplanowa, obliczona — w okresie pomyślnej konjunktury — na jaskrawe a nieistotne efekty, nie umiała niczego przewi-

dzieć, nie umiała się przygotować zawczasu na okres klęski; systematyczne — z drugiej strony — zaostrzanie wewnętrznych walk politycznych, gwałcenie prawa, utrzymywanie rozmyślne stanu niepewności — wszystko to uniemożliwia energiczną odbudowę gospodarczą, zarówno własnym wysiłkiem społeczeństwa jak i przy pomocy kapitałów zagranicznych. Zaostrzenie walk politycznych nabrało napięcia szczególnego od chwili, gdy Sejm, wykonując swe prawo konstytucyjne kontroli nad gospodarką państwową Rządu, ujawnił nielegalne wydatkowanie pieniędzy publicznych, siegające setek miljonów złotych.

Stąd wynikła sprawa b. ministra skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

P. marszałek Piłsudski odpowiedział znanemi obelgami. Przez siedem miesięcy Sejm nie był zwoływany. Skoro zaś zebrał się wreszcie w terminie rozpoczęcia zwyczajnej sesji budżetowej, usiłowano go sterroryzować najściem grupy oficerów w dniu 31 października 1929 r.; wyzyskano te zajścia następnie dla dalszego skrócenia o cztery tygodnie czasu prac sejmowych.

Chodzi o zmianę systemu.

W dniu 6 grudnia Sejm obalił Rząd p. Świtalskiego. Powiedzieliśmy wtedy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że nie chodzi Sejmowi o zmianę osób tylko, że chodzi o zupełną zmianę systemu rządzenia, które prowadzi Państwo do katastrofy.

P. Prezydent powołał gabinet p. Bartla. Sejm przystąpił do intensywnej pracy;

Uchwalił Państwu budżet, wszczął kroki, zmierzające do przywrócenia praworządności, uchwalił szereg ustaw, niezbędnych dla kraju i dla szerokich mas ludności, zniósł dekret prasowy, rozpoczął dzieło rewizji Konstytucji, reformy systemu podatkowego oraz ustawodawstwa samorządowego.

BBWR. utrudniało pracę rządowi i sejmowi.

Zadania swe Sejm wykonywał bez pomocy, bez lojalnego udziału Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Blok ograniczał swoją rolę do rzucania kłód pod nogi p. Bartlowi i do rzucania wyzwisk pod adresem większości sejmowej.

Rząd p. Bartla upadł z kolei. Upadł pod ciężarem dwuznaczności i nieszczerości własnego położenia, nie umiał czy nie mógł być Rządem prawdziwym: wszak p. marsz. Piłsudski nie zezwolił mu nawet na zajęcie stanowiska określonego w sprawie rewizji Konstytucji, którą p. Bartel ogłosił publicznie, jako jedno z głównych swoich zadań.

Nastąpiło przesilenie ostatnie. Przewlekano je rozmyślnie, wypełniano „konferencjami" bez końca, byle nie dopuścić więcej Sejmu do głosu.

I znowu p. marszałek Piłsudski wystąpił z oświadczeniem, rzucającem obelgi na Przedstawicielstwo Narodu.

Cztery warunki p. Piłsudskiego.

Nad obelgami przechodzimy do porządku dziennego; nie mogą one nas dotknąć; byłoby poniżej naszej godności reagować na nie. Zaraz po nich wszakże p. marsz. Piłsudski powiadomił Sejm o swych czterech warunkach, streszczających się w żądaniu, by Sejm wyrzekł się prawa i obowiązku kontroli nad polityką rządu i nad gospodarowaniem groszem publicznym, co oznaczałoby przekreślenie Konstytucji i poddanie się dyktaturze.

Rząd walki z przedstawicielstwem Narodu.

„Warunki" te musiały być z miejsca odrzucone. Nadszedł czas zamknięcia sesji. P. Prezydent Rzeczypospolitej uznał za możliwe powołać rząd p. Sławka, rząd jawnej, wyraźnej walki z przedstawicielstwem Narodu i z wolą ogromnej większości społeczeństwa.

Sejm został zamknięty; zanim zbierze się znowu — musi zabrać głos opinja bubliczna, musi zabrać głos równie otwarcie i równie wyraźnie. Czas niedomówień minął. Milczenie i bierność stają się tchórzostwem.

Usunąć dyktaturę.

Usunięcie dyktatury i przywrócenie panowania prawa jest koniecznością, ponieważ w przeciwnym razie nie nastąpi żadne „uspokojenie". Będą się zaostrzały dalej walki polityczne. Będzie rosła nienawiść. Będą się piętrzyły trudności gospodarcze. Będą leżały odłogiem zagadnienia olbrzymie, społeczne, gospodarcze, ustrojowe, od których rozwiązania zależy jutro Rzeczypospolitej, jej postawa w świecie, utrwalenie jej niepodległości. System dyktatury prowadzi kraj do katastrofy.

Niech Naród rozstrzyga.

Odwołujemy się do opinji publicznej. Jeżeli zaś p. Prezydent Rzeczypospolitej nie chce powziąć decyzji w myśl woli Przedstawicielstwa Narodu, — niech w takim razie rozwiąże Sejm, niech w takim razie ten spór zasadniczy pomiędzy Sejmem, a marsz. Piłsudskim rozstrzygnie w sposób ostateczny sam kraj w drodze nowych wyborów, ale wyborów uczciwych. Próby sfałszowania decyzji kraju wywołaćby musiały zdecydowany odpór i samoobronę Narodu.

Z drogi walki o Prawo nic nas zepchnąć nie zdoła.

W zwycięstwie Prawa widzimy jedynie ostoję byty, ładu i rozwoju Polski.

Warszawa, w kwietniu 1930 r.

Klub Parlamentarny Narodowej Partji Robotniczej. — Związek Parl. Pol. Socjalistów. — Klub Parlamentarny „Wyzwolenie". — Klub Stronnictwa Chłopskiego. — Klub Parlamentarny Polskiego Str. Lud. „Piast". — Klub Parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji.

Rolnicy!

Ani z sanacją, ani z Korfantym, lecz własną pójdziemy drogą

Zjazdy rolników.

Zjazd w Pszczynie. We wtorek, dnia 1 kwietnia odbył się tu duży zjazd rolników z całego powiatu, który jednomyślnie oświadczył się za Jednolitym Frontem Chłopskim i ustalił kandydatury do Sejmu.

Skoczów. W niedzielę, dnia 6 kwietnia odbył się tu olbrzymi zjazd rolników i chałupników z całego Cieszyńskiego, który jednomyślnie oświadczył się za jednolitym frontem chłopskim.

Zgon królowej szwedzkiej.

Królowa szwedzka Wiktorja umarła. — Wiadomość o śmierci, wywołała w stolicy Szwecji Sztokholmie ogólną żałobę.

Wszystkie stacje radjofoniczne natychmiast przerwały audycje a przedstawienia w teatrach i kinach zostały odwołane.

Hanys, Wojtek, Karlik i Zeflik.

Hanys: Jeszcze miesiąc dzieli nas od wielkiej batalji, która ma roztrzygać o losach naszego kraju. Namiętność i nienawiść zionie ze szpalt naszych gazet, wymowność i demagogia walczą o palmę pierwszeństwa. Nasz Zjednoczony Front Rolników Śląskich stał się przedmiotem ostrej i niebywałej walki. Walkę tę podjęliśmy pierwsi w Polsce pod hasłem zjednoczenia chłopa. Przeciwnicy i wrogowie naszej sprawy wytężają wszelkie siły, by do zjednoczenia ludu wiejskiego nie dopuścić. Niema w tym wypadku różnicy zapatrywań ani na prawo, ani na lewo. Wszystko się łączy w nienawiści po to, by nas rozbić i po wszelkie czasy unieszkodliwić.

Wojtek: Powiedziałem, że niema rolników na Śląsku i przy tem obstaję. Jeżeli chcą przy nas jeść ochłapy, to ostatecznie daję im Grzonkę. Niepiękny ma on wygląd zewnętrzny, lecz do rozbicia jednolitego frontu chłopskiego w sam raz wystarczy. Stara jak świat jest zasada, że rozbić potrafi i najgłupszy, zbudować, hoho, to potrafię chyba ja jedyny. Otóż panowie- kompani, i ja robię zjednoczony front nienawiści. Wszystko co jadem dyszy do rządu polskiego, skupia się w moich szeregach. W tym kawale nie prześcignie mnie ani Volksbund, ani sam Ulitz. Drży sanacja, Niemcy trzepią portkami, Enpeer, chociaż zawsze do moich usług, dygoce w febrze przedśmiertnej, a zjednoczonemu frontowi chłopskiemu zadałem taką pigułę, że nie wyjdzie poza piastuszkowy opłotek. Są jeszcze socjały, z któremi się rozprawię, gdy nadejdzie do tego pora. Dziś w całej Polsce spełniają tę samą rolę, co ja na Śląsku. Cieszcie się narody, bo chwila decydująca dojrzewa: stawiam jeden na sto, bezczelnie jak zawsze, i albo wygram, albo.....

Karlik: Polskę djabli wezmą. Samson kiedyś w swej sile wzruszył kolumnami świątyni, lecz gruzy go przywaliły. Tak się każdemu powiedzie, który w zacietrzewieniu własnem zapomniał o dobrze ogółu, a sprawę tak wielką, jaką jest państwo, czy Ojczyzna, podporządkuje własnym ambicjom.

Zeflik: Moja ojczyzna, powiadam bez ustanku, jest tam, gdzie się mi dobrze powodzi. Nasz sztandar czerwony pierwszy załopotał na gmachach rządowych Warszawy. Albo wróci on na dawny maszt, albo nas przy tej robocie, jak to Karlik nazywa wspólnej, niema. Chłopstwo całej Polski szykuje do boju swój sztandar zielony. Niedoczekanie chłopów. Albo robimy ten interes wspólnie i chłopi zadowolą się ochłapem, jak to Wojtek słusznie nazwał, albo wszystkie ich zamierzenia pójdą na marne. Mamy nasz wspólny centrolew i chłopów nie puścimy na ekstratury. Polska ma tyle biedoty na wsi, że potrafimy zapalić ją od końca do końca.

Hanys: Do tegośmy doszli, że zamiast obywateli, mamy podpalaczy. Jeden zapala ogień na granicy zachodniej, gdy w reszcie Polski kompletnie zbankrutował, drugi nie waha się podpalić całej Polski. Dla nas chłopów istnieją dwa cele w polityce: dbać o całość i siłę Rzeczypospolitej, a przy tem życie najliczniejszej warstwy w Polsce tak ukształtować, by chłop stał się zdolny do życia i mógł dźwigać ciężar odpowiedzialności za losy Państwa. Niedobrze ci robią, co siłę chłopską rozbijają. Od radykalizmu czerwonego, zaszczepionego w masy chłopskie do otwartego buntu, czyli bolszewizmu mas chłopskich, tylko jeden krok. Kto siłę chłopstwa rozbija i parceluje to, co w tej masie jest zdrowego i silnego, złą usługę Polsce wyświadcza. Zabrać chłopu religię i wiarę w lepszą dolę tych miljonów, które są niestety jeszcze mało światłe i odporne na hasła zbyt radykalne, to znaczy pozbawić Polskę jej najrealniejszych podstaw. Tak jest w całej Polsce, tak jest i u nas na Śląsku. Przypomnijmy sobie czasy powstań i plebiscytu. Czyż to nie cud Boży, że powiaty najbardziej rolnicze ławą głosowały za Polską? Nietylko głosowały za Polska katolicką, ale szukały w tej Polsce oparcia i sprawiedliwości. Oparcia o te miljonowe masy chłopskie, które Polskę zamieszkują, sprawiedliwości, bo przecież wierzyły, że najliczniejsza warstwa w Polsce nie może być kopciuszkiem na własnych śmieciach. Nie wszystko tak poszło, jakośmy się spodziewali. Polska biedna i zniszczona nie mogła nam dać od razu wszystkiego, lecz dała nam dużo, bardzo dużo, bo autonomję śląską. Jest to perła i dar, którego nie umieją tylko ci ocenić, co są w nienawiści swej zaślepieni. Inne województwa, daleko większe i ludniejsze, nie mają w przybliżeniu tych praw. Pamiętajmy, chłopi, że łatwiej zdobyć, jak utrzymać. Jeżeli pójdziemy na udry z całą Polską, to wyzbędziemy się naszej autonomji i przeklinać będziemy po wszystkie czasy tych ludzi, którzy w obłędzie nienawiści prowadzą nas na bój z własną Macierzą. I ty, Wojtku, się opamiętaj, żebyś dla nas i przyszłych pokoleń nie był przekleństwem! I ty, Zeflik, pamiętaj, że obok czerwonego, jest sztandar dla nas wszystkich ukochany, sztandar czerwono-biały. Jeżeli chłop wysuwa sztandar zielony, to po to, by nie został tak haniebnie oszukany, jak w Rosji sowieckiej, gdzie chłopów durzono rządami chłopsko-robotniczemi, a skończyło się na rządach wstrętnej kamaryli żydowskiej.

Do ciebie, Karliku, mam ostatnie słowo. Nie w rozbiciu chłopów leży przyszłość i potęga nasza, lecz we wspólnej ich pracy dla dobra Państwa. Chłop jest czynnikiem rozwagi i porządku.

Nieco z piekła wyborczego w Cieszyńskiem.

Gwóźdź na trumnę Związku Śląsk. Katolików.

„Dziennik Cieszyński" puścił kilka dni temu w świat niezły dowcip, donosząc, że Związek Śląskich Katolików postanowił nie zajmować się wyborami w Cieszyńskiem, a przeniósł swój teren działania na Kresy Wschodnie. Dowcip ten powstał na tem tle, że organ Zw. Śl. Kat. „Gwiazdka" nie napisała dotąd o wyborach ani słówka. Ostatecznie się okazało, ze jeszcze żyje p. Palarczyk i oto Związek Śl. Katol., który przez dwa lata pracował w pocie czoła nad statutem Związku — o dziwo — wydał nową gazetę: „Poseł Zw. Śl. Kat." oczywiście na koszt sanacji.

W artykule wstępnym pisze szeroko, jak to „Gwiazdka" nie służy jednej tylko partji, nie chce bowiem jasno powiedzieć, że „Gwiazdka" nie chce służyć sanacji.

Pan Palarczyk z Goleszowa do rolników.

W obszernym artykule chwali się p. Palarczyk, ile to zrobił dla rolnictwa. Pan Palarczyk głosi zasadę, że wystarczy być rolnikiem, ażeby coś dla rolnika zrobić. Że tak nie jest, tego jest p. Palarczyk dowodem.

Ażeby zrobić coś dla chłopów, trzeba być obrońcą tylko chłopów a nie mieć innych klientów, no i trzeba mieć jakieś przekonanie stałe, a nie być tylko spekulantem politycznym. Palarczyk siedział u Korfantego i nigdy nic nie mógł zrobić dla rolników, bo mu zawsze ktoś coś innego wbił do głowy. Gdy b. poseł Szuścik nie rolnik, ale poseł chłopski postawił wniosek **o pół miljona na mleczarstwo**, Palarczyk wił się z boleści, ale wniosku poprzeć nie mógł.

Gdy porzednio pojawił się z tej samej strony wniosek w Sejmie o większą sumę na obniżenie **stopy procentowej kredytów rolniczych**, znowu p. Palarczyk omało nie utracił przytomności, a wreszcie z całym klubem chadeckim rzucił chłopom garść okruszyn.

Czem obdarzył chłopów p. Palarczyk.

Pan Palarczyk jest żywym przykładem tego, że **nic nie pomoże rolnikom poseł rolnik, jeżeli ten poseł albo nie umie bronić interesów rolników**, albo też przeszedł na służbę do lali.

Ale i p. Palarczyk ma pewne zasługi. Pan Palarczyk obdarzył chłopów „Ziemią", ale nie tą naszą ziemią matką, z której się wywodzimy i w której spoczniemy wszyscy, ale inną „Ziemią", paskudną, przeklętą, pełną boleści, piekła, **„gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów"**, gdzie nikt nie chce zamieszkać.

Narodzie płać za „Ziemię".

Ziemia zbankrutowała i chłopi muszą płacić po kilka tysięcy złotych.

Oto wielka zasługa p. Palarczyka, tak mocno prawiącego morały innym na temat pracy dla rolników.

Członek „Ziemi".

Kto z chłopów nie głosuje na listę zjednoczonego frontu rolników śląskich, ten zdradza swój stan.

Sprawy różne.

Powszechny spis ludności odbędzie się w r. 1931.

W sierpniu bież. roku mają rozpocząć się prace wstępne do powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej, który dokonany ma być w roku 1931. Dla sfinansowania tych przygotowań służyć będzie suma 250.000 zł przyznana na ten cel w budżecie Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Według nieoficjalnych obliczeń cyfra ludności w Polsce, w chwili obecnej dosięga 32 miljonów.

Selrob usiłuje wywołać ferment na Wołyniu.

Z Wołynia donoszą, że komunizująca ukraińska partja Selrob Jedność rozesłała ostatnio do swoich mężów zaufania i ośrodków partyjnych na Wołyniu okólnik w sprawie wywołania z wiosną strajku rolnego. W okólniku Selrob wzywa do natychmiastowej organizacji Komitetu Strejkowego oraz do walki z władzami polskiemi, oraz z ich poplecznikami, to jest duchowieństwem, ziemiaństwem i osadnikami. Selrob Jedność działająca pod płaszczykiem legalności usiłuje za wszelką cenę wywołać nowy ferment na Wołyniu.

Miejscowość, w której grabarze bankrutują.

Tą szczęśliwą miejscowością jest gmina Mittelstadten w południowych Niemczech. W ciągu roku 1929 nie umarła tam ani jedna osoba z pośród stałych mieszkańców tej gminy, ani nawet z pośród czasowo przebywających tam ludzi. Ta osada widocznie została zapomniana przez śmierć. W związku z tem można przypomnieć, że u pewnych egzotycznych plemion istnieje wiara, iż można oszukać śmierć. Stąd też ludziom chorym podczas ich choroby nadaje się inne imiona, aby wprowadzić „kostusię" w błąd.

Krwawe zajścia w powiecie skałackim.

We wsi Kaczanówka w powiecie skałackim był wikarym ksiądz Wróbel, człowiek chory nerwowo, na tle błędnie pojętej ascezy i przesadnej pobożności. Ksiądz Wróbel był już nieraz karany i zasuspendowany przez władze kościelne, lecz zawsze umiał je przeprosić swą pokorą i pobożnością. Ksiądz Wróbel pracował w różnych parafjach.

Ostatnio otrzymał nakaz przeniesienia się ze wsi Kaczanówki. Na wiadomość o tem, chłopi miejscowi, wśród których ks. Wróbel cieszył się wielką popularnością, zebrali się przed plebanją i urzędem gminnym i zaatakowali miejscowy posterunek policyjny.

Przyszło do starcia, przyczem policja oddała kilka salw karabinowych. 4 osoby zostały zabite, kilkanaście zostało ciężej i lżej rannych. Na miejsce wypadku wyjechał wojewoda tarnopolski p. Moszyński i wszczął energiczne śledztwo.

Wyrok śmierci w Krakowie.

W sądzie okręg. w Krakowie zapadł przed ławą przysięgłych wyrok w głośnym procesie przeciwko Romanowi Juszczykowi, oskarżonemu o zamordowanie Józefa Limanowskiego, męża kochanki Juszczyka.

Trybunał pod przewodnictwem dra Cieślewskiego ogłosił wyrok, skazujący Juszczyka na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca zgłosił apelację. Zasądzony przyjął ogłoszenie wyroku zupełnie obojętnie.

Tragiczny pomysł wiejskiej strojnisi.

Na kolonji Jezioro w pow. radziechowskim wybuchł groźny pożar, spowodowany przez 17-letnią dziewczynę z niezwykłych pobudek. Sprawczynią pożaru była córka osadnika Józefa Miarki, Anna, która nie mogąc doprosić się u ojca, zasłaniającego się brakiem gotówki, kupna letniej sukienki podpaliła domostwo, albowiem, jak oświadczyła w śledztwie, spodziewała się, że ojciec otrzymawszy premję asekuracyjną, będzie w stanie kupić jej potrzebną garderobę.

Tragiczna ucieczka dezertera.

Onegdaj w czasie eskortowania przez most w Toruniu dezertera, Kazimierza Chociszewskiego z Włocławka, który przed niedawnym czasem zbiegł z pułku manewrowego artylerji w Toruniu, Chociszewski przesadził nagle balerję i zanim eskortujący go żołnierz zdołał się zorjentować, skoczył do Wisły i utonął.

22 budynki pastwą ognia.

We wsi Stoczek pow. lubartowskiego, wybuchł w zabudowaniach gospodarza Józefa Tkacza groźny pożar, który przerzucił się wkrótce na sąsiednie budynki, wskutek czego spłonęło 10 domów mieszkalnych, 7 stodół, 5 obór, wraz z częścią inwentarza żywego i martwego.

Straty spowodowane pożarem wynoszą około 60.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Kronika.

RYBNIK (Dzień misyjny). W ubiegłą niedzielę obchodziła tutejsza parafja „Dzień misyjny". Kazanie o misjach wygłosił O. Drobny ze Zgromadzenia Słowa Bożego w Rybniku. Przebywający obecnie na Śląsku ks. biskup Buddenbrock z Chin odprawił sumę pontyfikalną. O godzinie 5 po południu odbyła się na sali domu parafjalnego akademja misyjna.

Pogrzeb p. Gaja.

Z ramienia Związku Śląskich Katolików miał kandydować na liście sanacyjnej p. Gaj. W tych dniach jednak odbyło się zebranie w Dziedzicach, gdzie p. Gaja zdetronizowano a wysunięto p. Mirochę, kierownika szkoły w Zarzeczu.

Panie Dyrektorze Kasy Chorych — nie wojuj Pan z wiatrakami.

Przypomniały sobie pp. Regery i Macheje, że są na Śląsku ludowcy, no i Bobek, którego nigdy nie mogli strawić, bo zorganizował chałupników, na których im idzie ślinka. A więc huzia na niego, a że nie mają tematu, więc najlepiej cyganić. Niech też mędrcy z cieszyńskiej Kasy Chorych nam zdradzą, kiedy i gdzie p. Bobek odmawiał bezrobotnym zasiłków.

Napiszcie coś innego, że polityka socjalistyczna musiała doprowadzić do bezrobocia, niszcząc chłopa, głównego konsumenta przemysłu, na to zgoda pp. dyrektorowie cieszyńskiej Kasy Chorych.

RADZIONKÓW (Zabójstwo). W czwartek w południe zastrzelony został w biurze na kopalni Radzionkowskiej w Buchaczu sztygar kopalniany Lorek przez robotnika Ziołę Kazimierza.

W toku dochodzeń ustalono, iż Zioła został przed trzema dniami z powodu lenistwa z pracy zwolniony, co też uwidocznione miał na swem świadectwie zwolnienia. Krytycznego dnia zjawił się Zioła u sztygara Lorka z żądaniem sprostowania mu niewygodnej dla niego uwagi w świadectwie zwolnienia. Gdy Lorek sprostowania mu świadectwa kategorycznie odmówił, wyjął Zioła rewolwer z kieszeni i celnym strzałem położył sztygara Lorka na miejscu trupem. Zioła po wypadku zdołał zbiec, został jednak przez funkcjonarjuszy z Komisarjatu Policji w Radzionkowie przytrzymany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

RYBNIK (Wybryk). Kierownik fabryki kwasu węglowego w Rybniku, Bolik Józef doniósł, iż nieznani dotychczas sprawcy przez otwarcie zaworu jednego ze zbiorników potasu wypuścili około 10 ton ługu, wartości około 30.000 zł do płynącej obok rzeki. Dochodzenie w toku.

Zjazd gospodyń wiejskich w Piekarach. Tegoroczny zjazd gospodyń, zwołany przez zarząd Śl. Związku Kół Gospodyń Wiejskich do Piekar, zgromadził dnia 25 marca br. w sali klasztornej 120 osób przed południem, po południu przeszło 500. W przemówieniach gości poruszano najróżniejsze sprawy i sposoby podniesienia stopnia oświaty gospodyń wiejskich, a prelegenci: ref. Włosik, dyr. Zajonc i inż. Buchta treściwie i przystępnie mówili o uprawie truskawek, chowie krów i drobiu, utrwalając w pamięci zebranych główne zasady, osiągnięcia dobrych wyników z tych działów gospod. wiejskiego. Ogólne zadowolenie wywołał film drobiowy, wyświetlany na Śląsku pierwszy raz. Lęgnik wodny, wystawiony na zjeździe, zakupiła gmina Michałkowice, a drugi starostwo Pszczyńskie dla szkoły w Starej Wsi. Zakupiono również nasiona ogórków, fasoli, kwiatów i kilka podręczników rolniczych.

Podrożenie biletów kolejowych. Przykrą niespodzianką było podrożenie biletów kolejowych, wynoszące coś 15 proc. Podwyżka jest całkiem niespodziewana, przyszła bez żadnej zapowiedzi. Nie dziwić się, że pasażerowie kupujący bilety, robią przy okienkach kasowych kwaśne miny.

Księciu pszczyńskiemu trzeba ściągnąć przymusowo podatki. Dowiadujemy się, że książę pszczyński p. Henryk Hochberg zalega z podatkami na rzecz Skarbu Państwa Polskiego w olbrzymiej sumie około 10 miljonów złotych. Władze skarbowe, nie mogąc doczekać się spełnienia przez księcia na Pszczynie obowiązku obywatela, zmuszone będą przeprowadzić w najbliższym czasie z majątku księcia przymusowe ściągnięcie powyższej sumy w drodze sekwestracji.

RYBNIK. Dnia 28 marca 1930 r. odbyło się w szkole Nr. 1 Walne zebranie Stow. Naucz. Szkół Dokształcających, na które przybyło 30 członków z Rybnika i okolicy, oraz delegat Głównego Zarządu p. naucz. Drabek z Królewskiej Huty. Zebranie poprzerzono lekcją praktyczną w 2-giej klasie ślusarzy na temat „Kalkulacja", którą przeprowadził p. nauczyciel Nowak. Z przebiegu lekcji można sądzić, że młodzież rzemieślnicza rozumie potrzebę nauki, że ciężka praca naucz. nie idzie na marne, że przyszły stan średni odpowie swemu zadaniu, że wyhowamy dobrych rzemieśników oraz dobrych obywateli. Sądzimy również, że w przyszłości zainteresują się pracą nauczyciela, a przedewszystkiem pracą szkolną przyszłych adeptów sztuki rzemieślniczej także Cechy rzemieślnicze i skorzystają z naszego zaproszenia, bo przecież praca szkolna i praca w warstacie się wzajemnie uzupełniają i powinniśmy się wobec tego w tej pracy wzajemnie wspierać. — Nowy Zarząd Koła Powiatowego Stow. Naucz. Szkół Dokształcających ukonstytuował się następująco: prezes p. L. Roik, wiceprezes p. Kaczarowski, sekretarz p. Małysz, skarbnik p. Macioszek. Oprócz tego weszli do Zarządu pp. Bomba, Bujak, Matusiak i Korgul.

Co mówią Niemcy o wyniku wyborów na Górnym Śląsku. Dzienniki, omawiające wyniki ostatnich wyborów komunalnych na polskim Górnym

Śląsku, podkreślają zgodnie, że mimo utrzymania dotychczasowego stanu posiadania niemieckiego w gminach, mniejszość niemiecka straciła przy wyborach 10% głosów Fakt ten dzienniki niemieckie komentują tem, że od ostatnich wyborów w roku 1925 wielka ilość Niemców wyemigrować musiała z Górnego Śląska. Szczególnie bolesną dla mniejszości niemieckiej — jak podkreśla „Ost-Express" — jest strata dotychczasowej większości w Tarnowskich Górach.

Katastrofa autobusowa na szosie Woźniki — Kalety. Dnia 2 kwietnia na szosie Woźniki—Kalety w odległości około 2 km od Woźnik w czasie wymijania furmanki, najechał kierowca autobusu Hudzik Józef z Woźnik wskutek wadliwej konstrukcji kierownicy na przydrożny stos kamieni, przez co autobus wywrócił się. W tym czasie w autobusie znajdowało się 9 pasażerów, z których 3-ch odniosło lekkie uszkodzenia ciała od odłamków szkła z rozbitych szyb. Reszta pasażerów, jak również i obsługa autobusu wyszła z wypadku bez szwanku.

Szczęście w nieszczęściu. W środę w nocy najechany został przez pociąg towarowy Musioł Józef z Chropaczowa.

Wymieniony znajdował się w stanie nietrzeźwym i w chwili, kiedy przechodził przez tor kolejowy, nie zauważył nadjeżdżającego pociągu, wskutek czego został przez parowóz trącony i odniósł okaleczenie głowy i twarzy.

JAŚKOWICE (Szkoła dla leśniczych). W tutejszej miejscowości zostanie urządzona szkoła dla leśniczych, przez co dotychczas zapomniana wieś stanie się znaną na całym Śląsku. Wykłady odbywać się będą narazie w lokalu pana Drewnioka przy dworcu. Później będzie wybudowany internat dla uczniów szkoły leśniczej.

Katastrofa tramwajowa. Dnia 4 kwietnia w godzinach rannych, na ul. Wolności w Świętochłowicach, w pobliżu targowiska, zderzyły się z fatalnym skutkiem dwa wozy tramwajowe. W wyniku zderzenia oba wozy tramwajowe zostały poważnie uszkodzone, a kilku pasażerów odniosło mniej lub więcej poważne rany tłuczone od rozbitych szyb.

Uroczyste przedstawienie polskie na niemieckim Śląsku. Po raz pierwszy od czasu zajść opolskich, po zlikwidowaniu konfliktu teatralnego na Górnym Śląsku, zespół Teatru śląskiego w Katowicach przybył na Śląsk Opolski, gdzie w Miejskim Teatrze w Bytomiu odegrał popularną sztukę regjonalną „Wesele na Górnym Śląsku".

GISZOWIEC (Nieszczęśliwy wypadek). Przed kilku dniami wydarzyło się tu godne pożałowania nieszczęście podczas maglowania bielizny. Pewna 20-letnia dziewczyna została przyciśnięta do muru przez maglownię, pędzoną siłą elektryczną. Śmierć nastąpiła natychmiast. Na krzyk dziewczyny prąd elektryczny wyłączono, lecz było już za późno. Policja opieczętowała maglownię aż do ukończenia śledztwa.

Pożar wagonu kolejowego. Na dworcu w Chebziu wybuchł pożar w wagonie kolejowym, naładowanym papierem. Wagon ten wysłany był z Wrocławia do Mikołowa, przeznaczony dla fabryki papieru. Jak stwierdzono — pożar powstał od wypadających iskier z komina przejeżdżającego parowozu. Zaalarmowana straż pożarna zdołała pożar zlokalizować.

SIEMIANOWICE (Pożar na kopalni). Na wschodniem polu szybów Richtera w Siemianowicach wybuchł pożar na pokładzie 321 m. Kilku górników uległo zaczadzeniu, lecz wydobyci na świeże powietrze, wrócili do przytomności.

LUBLINIEC (Pożar). W tych dniach wybuchł pożar w obejściu rolnika K. Posmyk, którego gospodarstwo znajduje się niedaleko miasta pow. Lublińca. Ogień zniszczył doszczętnie chlewy. Szkoda jest znaczna. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

MIASTECZKO (Zabity przez samochód). Onegdaj po południu na ul. Woźnickiej w Miasteczku najechany został przez samochód Sucheckiego Albina z Tarnowskich Gór. — 5-letni Kosz Paweł, który doznał ciężkiego okaleczenia głowy i wskutek odniesionych ran zmarł na miejscu.

Zakład dla głuchoniemych.) Wybudowany w Lublińcu gmach zakładu dla głuchoniemych jest już na ukończeniu. Obecnie rozpisany jest przetarg ofertowy na urządzenie instalacji światła elektrycznego.

BUROSZOWIEC (Poświęcenie fabryki papieru). W ubiegłą niedzielę, w miejscowości Boruszowice, dokonany został akt poświęcenia budynków fabryki papieru.

ZWONOWICE (Założenie fermy drobiu). Syn byłego kierownika szkoły I w Rybniku, p. Rozkwietalski, zakłada tutaj obszerną fermę hodowli kur ze sztuczną wylęgarnią.

CIESZYN. Walne Zebranie Tow. Ochrony Zwierząt w Cieszynie odbędzie się w sobotę, dnia 9 kwietnia 1930 r. o godzinie 4'30 po południu w sali posiedzeń Starostwa, I-sze piętro.

Uprasza się przyjaciół zwierząt o jak najliczniejsze przybycie.

Razem rolnicy, w jedności siła!

Adresy Sekretarjatów Wyborczych Zjednoczonego Frontu Rolników Śląskich.

Centralny Sekretarjat Zj. Frontu Rolników Śląskich: **Cieszyn,** hotel pod Wołem I. piętro.

Powiatowy Sekretarjat Wyborczy Zjed. Fr. Rol. Śl. na pow. Pszczyna: Gospoda p. Grünpetra **w Pszczynie,** ul. Dworcowa 1.

Powiatowy Sekretarjat Wyborczy Zjed. Fr. Rol. Śl. na pow. Rybnik: „Rolnik" sp. rol. handl. **Rybnik,** ul. Dworcowa 9.

Powiatowy Sekretarjat Wyborczy Zjedn. Fr. Rol. Śl. na pow. Lubliniec: **Lubliniec,** ul. Karola Miarki 10, dom Kurpieża.

Sprawy gospodarcze.

Giełda pieniężna. Zurych, 5 kwietnia. Paryż 20.20½, Londyn 21.11⅜, Nowy Jork 5.16.20, Belgja 72.05, Włochy 27.07¼, Hiszpanja 64.00, Holandja 207¼, Berlin 123.22½, Wiedeń 72.86, Sztokholm 138.80, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.74, Praga 15.30, Warszawa 57.88, Budapeszt 90.21½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 13.03.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5 kwietnia br. Żyto 60 ton parytet Poznań cena transakcyjna *26 zł.* Żyto cena orjentacyjna *24—25* zł. Pszenica *38.50—39.50.* Jeczmień przemiałowy *23.50—24.50.* Jęczmień browarowy *25—27* zł. Owies jednolity *20—21* zł. Mąka żytnia *39* zł. Mąka pszenna 59.50—63.50. Reszta bez zmiany. Usposobienie stałe.

Oficjalna giełda walutowa. Warszawa, 5 kwietnia br. Belgja *124.46, 12477, 124.15*; Gdańsk *173.51, 173.94, 173.08*; Holandja *358.10, 359.00, 357.20*; Londyn *43.39, 43.50, 43.28*; Paryż *34.94,-35.00, 34.82*; Praga *26.42, 26.48, 26.36*; Szwajcarja 172.78, 173.21, 172.35; Sztokholm *239.82, 240.42. 239.22*; Włochy *46.76½, 46.88, 46.65*; Berlin w obrotach prywatnych 212.90.

Zawieszenie cła wywozowego od buraków cukrowych.

Na mocy rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 14 marca 1930 r. cło wywozowe od buraków cukrowych, ustanowione na podstawie paragrafu 1-go rozporządzenia tychże Ministrów z dnia 9 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 116, poz. 989). zostało zawieszone do dnia 31 marca 1931 roku włącznie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 3 kwietnia b. r. (AROL.)

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.